

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Bełżyce, szkoła w Bełżycach, rynek w Bełżycach, ulica Lubelska, ulica Urzędowska, ulica Zapłocie

Szkoła i rynek w Bełżycach

Szkoła była murowana, piętrowa, nowa. Przypuszczam, że przed samą wojną wybudowana. Zapamiętałam pompę do wody. Była poza szkołą, na placu i, gdy była zima, to była taka zamrznięta, że żeby dostać się do niej, to trzeba było po takiej górze lodowej przejść. No, to to w pamięci mi utknęło, bo dzieci się ześlizgiwały z tej góry lodowej. Czy tam [zimną] woda była? Bo jeżeli tu zamrznięte, to pewnie i w pompie wody nie było. Ale ta pompa to mi tak utkwiała w pamięci.

Rynek był wyłożony [kocimi łbami], ale czy ulica Lubelska? Trudno mi powiedzieć. Chyba coś tam było. Ulica lubelska, to była taka główna ulica, duża. Tam była poczta. Zawsze w sobotę ludzie zamiatali tę ulicę. Zresztą wszystkie ulice były w sobotę zamiatane przez mieszkańców, no, bo tymi ulicami prowadzili krowy na pastwiska, więc trzeba było w sobotę to wszystko posprzątać. To było czyste miasto - czyste, bo właśnie zamiatane było. Domy to były drewniane, nawet i tam w rynku chyba. A może to były murowane? W każdym razie te, w rynku, to miały sienie na przestrzał, tak, że można było na drugą stronę ulic wyjść. Sień, a po obu stronach mieszkania. Był taki plac. Taki skwerek jakby, wkoło były zabudowania rynku. Kościół był raczej z boku, tak gdzieś, w takiej uliczce. Były dwie główne ulice: Lubelska i Urzędowska. I od Urzędowskiej - chociaż to niektórzy nazywają Krakowską, nie wiem, dlaczego, czy ona miała dwie nazwy, a jedna może stara była, a do Urzędowa prowadziła - od tej ulicy Urzędowskiej właśnie szła ulica Zapłocie. Zapłocie nie było wybrukowane. Była ziemia, glinobitka. Wspaniałe, wspaniałe błoto i wspaniałe kurz był na tej ulicy. Tam ludzie dosyć bogaci mieszkali przy tej ulicy Zapłocie. Były takie ładne drzewa, których [nazwy] nie mogłam sobie przypomnieć. Drzewa zapamiętałam, a nie wiedziałam jak się nazywają. I dopiero po jakimś czasie przypomniałam sobie, że to były jesiony. To musiały być ładne drzewa, jeżeli je zapamiętałam.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"